

Największa szopka krakowska prezentowana w katedrze Notre-Dame

Nawet 2 mln turystów zobaczy najwyższą w historii szopkę krakowską, którą w okresie Adwentu i świąt Bożego Narodzenia można oglądać w katedrze Notre-Dame w Paryżu. Ponad 5-metrowe dzieło prezentowane w stolicy Francji zostało wykonane przez rodzinę Markowskich.



Foto: [Jacek Bednarczyk / PAP](#) Tradycyjny 73. Konkurs Szopek Krakowskich u stóp pomnika Adama Mickiewicza na krakowskim Rynku Jak powiedział główny autor Marek Markowski, szopkę udostępniono zwiedzającym z początkiem Adwentu; pozostanie w paryskiej świątyni do początku lutego 2016 r. - Szopka stoi pięknie w północnej nawie, jest niesamowicie dobrze wyeksponowana – specjalnie podświetlona, z dodatkową dekoracją - powiedział.

Propozycja wystawienia krakowskiej szopki napłynęła do Marka Markowskiego od kanonika i rektora katedry

Notre-Dame Patricka Jacquina, dzięki pośrednictwu attaché kulturalnej ambasady Polski w Paryżu. Przedstawiciel świątyni w specjalnym liście tłumaczył, że każdego roku w okresie Adwentu i świąt Bożego Narodzenia katedra proponuje odwiedzającym ją pielgrzymom i turystom "modlitwę, kontemplację i podziwianie szopki dużych rozmiarów, posiadającej również wyjątkowe walory rzemieślnicze i artystyczne". Do tej pory wystawiano szopki m.in. z Włoch, Niemiec, Francji, Czech.

Dzieło, które pojechało do Francji, jest na stałe wystawiane w krużgankach bazyliki oo. franciszkanów w Krakowie. To najwyższa szopka w dziejach Konkursu Szopek Krakowskich. Mierzy 501 cm wysokości, 275 cm szerokości i 111 cm głębokości. Podświetlonych jest w niej 108 witraży oraz 80 innych okienek. Szopka wygrała konkurs w 2010 r. Kurator wystawy stwierdził wtedy, że "zapiera dech w piersi, taka szopka zdarza się raz na 100 lat".

Marek Markowski wspomina, że praca nad stworzeniem szopki trwała około 10 tysięcy godzin w latach 2008 - 2010. Zaangażowana była w nią cała rodzina: on odpowiadał za projekt i konstrukcję, żona Renata za konstrukcję, dekorację i stroje figurek, ojciec Edward za ornamenty, a syn Marek - rzeźby i odlewy. - Nie chodziło nam o gigantomanie, ale o to, żeby stanowiła ona hołd dla krakowskiego szopkarstwa, żeby zawrzeć w niej wszystkie elementy, które powinna posiadać tradycyjna krakowska szopka, żeby była takim małym kalejdoskopem Krakowa - wyjaśnił Markowski.

Szopka zawiera zatem, obok najważniejszej sceny Bożego Narodzenia, elementy architektoniczne ze wszystkich 21 kościołów znajdujących się w ścisłym centrum Krakowa, a także budynków świeckich, takich jak Brama Floriańska, Barbakan czy Sukiennice. W jej 10 witrażach przedstawiono wizerunki dziewięciu świętych, których groby znajdują się w Krakowie oraz wizerunek św. Jana Pawła II. Całość uzupełniają bohaterowie krakowskich legend.

Według autora zaprezentowanie szopki w jednym z najważniejszych zabytków Paryża i Francji - katedrze Notre-Dame, którą w tym czasie odwiedzi około 2 mln osób, będzie "wyróżnieniem, jakiego jeszcze w historii krakowskiego szopkarstwa nie było". - Szopka robi wielkie wrażenie na turystach, szczególnie z Azji. Jej pokaz jest też wydarzeniem dla Polonii mieszkającej w stolicy Francji - zaznaczył.

Jak przypominał, wraz z rodziną startował w Konkursie Szopek Krakowskich 11 razy, wygrywając w nim trzykrotnie. W tym roku familia pracowała nad szopką na bieżący konkurs, który zostanie rozstrzygnięty w najbliższą niedzielę.